



Krzysztof Schwartz
**NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN**

Szanowni Czytelnicy

Czy Wam też ten rok przeleciał jak wiatr? Czy też jesteście przerażeni upływem czasu? Święto Zmarłych już za nami. Czy było dosyć czasu, by zadumać się, powspominać naszych bliskich, już nieobecnych? Jak bardzo należymy do życia i jak bardzo chcemy z niego czerpać? Czy to źle, że chcemy wykorzystać każdą chwilę? Czy udaje się nam to w 100%? Ile chwil marnujemy sami? Ile czasu marnujemy sobie nawzajem? Ile zyskalibyśmy, gdyby wydobyć z siebie całą życzliwość i uprzejmość? Czy mamy w ogóle czas, by zadawać sobie takie pytania? My żywi, zdrowi, sprawni, zapracowani, goniący za mniej lub bardziej wyraźnymi celami, czy wiemy dokąd pędzimy? Jesienny cichy las, obsypany złotymi liśćmi, zalany słońcem lub zamglony nastraja do takich pytań. Same się cisną. Wokoło przemijanie. W słońcu nawet śliczne, dostojne i miejscami wesołe. Przynosi jednak niepokój. Zimny wiatr już gdzieś wieje. Szarugi nadejdą na pewno. Drzewa zostaną odarte ze swego dostojęstwa i złota. Sosny i świerki też będą bardziej czarne niż zielone. Niech już spadnie biały puch. Niech fantazyjnie ozdobi drzewka i gałązki. Niech w mroźny dzień słoneczne, lodowe iskry oślepią nas w czasie kolejnego leśnego spaceru. Przed nami odmienna pora. Przed nami inne dni.

Krzysztof Schwartz

Pamięci tych, którzy odeszli

Nie trzeba przypominać, komu poświęcony jest dzień pierwszego listopada. Odwiedzamy wówczas groby naszych bliskich na cmentarzach, modlimy się za dusze zmarłych i zapalamy światełka nadziei. To odpowiedni czas na zadumę i refleksję oraz wspomnienia o ludziach i wydarzeniach związanych z lasami. Nie zapomnieliśmy więc o mogiłach oraz miejscach pamięci, które znajdują się na terenie Nadleśnictwa Jarocin.

Bagatelka

Bagatelka - siedziba nadleśniczych leśnych dóbr rodziny Mielżyńskich, a potem Kościelskich (obecnie w granicach Miłostawia), jest żywym dowodem zaangażowania patriotycznego leśników. W 1848 r. podczas „Wiosny Ludów” miała tutaj miejsce zwycięska bitwa z siłami pr-



Nadleśniczowie patrioci

skimi. Brał w niej udział ówczesny „nadleśny” z Bagatelki (w literaturze brak więcej informacji na temat tej osoby). Następnym nadleśniczym w Bagatelce był **Filip Skoraczewski** - powstaniec z 1863 r., ranny w bitwie pod Ignacem. Był wybitnym leśnikiem i współzałożycielem Polskiego Towarzystwa Leśnego (działającego do dziś). Zmarł w Miłostawiu w 1910 r. Kolejnym zarządcą tych lasów był nadleśniczy **Władysław Wiewiórowski** - powstaniec wielkopolski, dowódca Kompanii Miłostawsko-Wrzesińskiej. Poległ w styczniu 1919 r. pod Szubinem. Przez dwa miesiące po swoim poprzedniku nadleśnictwem Bagatelka zarządzał **Stanisław Borczyński**. Był żołnierzem Powstania Wielkopolskiego, żołnierzem Wojny Polsko-Sowieckiej w 1920 r., uczestnikiem III Powstania Śląskiego 1921 r., oficerem września 1939 r. oraz oficerem AK na Kielecczyźnie. Przed wojną był również nadleśni-



Mogiła Filipa Skoraczewskiego

czym Państwowego Nadleśnictwa Czeszszewo. Zmarł w 1951 r., pochowany jest na cmentarzu w Miłostawiu. Ostatnim zarządcą ówczesnego nadleśnictwa Bagatelka był inż. **Władysław Żyżniewski** - żołnierz Września 1939 r., który poległ w bitwie nad Bzurą w 1939 r. W ciągu ponad 100 lat, od 1848 do 1939 r. wszyscy nadleśniczkowie nadleśnictwa Bagatelka byli żołnierzami, którzy walczyli za wolność i niepodległość Polski. Pomnik ku ich pamięci znajduje się przed istniejącym do dziś budynkiem Nadleśnictwa Bagatelka w Miłostawiu.

Murzynówko

Są jednak takie miejsca, o których



Ku pamięci tragicznej śmierci nauczyciela

istnieniu wie niewiele osób. Są one najczęściej ukryte w głuszy leśnej. Na terenie leśnictwa Murzynówko zlokalizowany jest kamień upamiętniający tragiczną śmierć polskiego nauczyciela ze wsi Murzynówko, **Edmunda Plenzlera**, zamordowanego przez hitlerowców 13 października 1939 roku. Jego syn Jerzy przez wiele lat był leśniczym tego leśnictwa.

Osiek

Śmierć kolejnych czterech Polaków upamiętnia obelisk zlokalizowany w lesie w rejonie miejscowości Osiek (leśnictwo Boguszyn). Stracili oni życie podczas walk z niedobitkami armii niemieckiej w styczniu



Zginęli pod koniec wojny

1945 r. Na obelisku odczytać można: „W tym miejscu polegli dnia 31.1.1945 w walce z okupantem **Teodor Piotrowiak, Antoni Piotrowiak, Józef Roguszcak, Feliks Maciejewski** (...) Cześć ich Pamięci”.

Sarnice - Czeszewo

Kolejnym miejscem pamięci jest pomnik znajdujący się przy drodze pomiędzy leśniczówką Sarnice a Czeszewem. Upamiętnia miejsce walki stoczonej w 1944 r. przez zwiadowców Armii Czerwonej z nie-



Niemcy kontra czerwonoarmiści



Ppor. Jerzy Handtke

miecką obławą. Polegli w walce spoczywają na cmentarzu w miejscowości Czeszewo.

Tamtejsze lasy skrywają jeszcze jedną tajemnicę. W rejonie kompleksu leśnego Krzywa Góra (brak znaku upamiętnienia) znajduje się miejsce śmierci ppor. **Jerzego Handtke** ps. „Leszek Grot”. Był on oficerem AK, przetrzucanym w ten rejon z Leszna. Miał objąć dowództwo wrzesińskiego obwodu AK. Sformował 5-osobowy oddział partyzancki, działający w rejonie Grabowo - Krzywa Góra. 20 stycznia 1944 r. został otoczony przez grupę pościgową policji niemieckiej. Zdolał jednak się wyrwać i ostrzeliwując się, uciekał w kierunku lasu Gorzyce. Nie osiągnąwszy celu został zastrzelony. Po wojnie jego zwłoki ekshumowano i przeniesiono na cmentarz w Lesznie.

Dzisiaj w jednoczącej się i przebaczącej sobie Europie wraca się do miejsc związanych z tragedią ludzi - często anonimowych ofiar systemów i wywołanych przez nie zawieruch. Ich ciała pochowano pośpiesznie, bez szacunku, bo byli po niewłaściwej stronie. Pamiętajmy, że i nasi zaginioni bliscy - żołnierze, działacze ruchu oporu, partyzanci - mogą być wśród nich.

Przygotowali: A. Antowski, WoJak

KALENDARIUM - listopad/grudzień 2011

21 - 22 listopada - XV Międzynarodowy Kongres Ochrony Środowiska ENVICON odbędzie się w Poznaniu podczas POLEKO,
21 - 24 listopada - Timber 2011 - Międzynarodowe Targi Maszyn dla Przemysłu Drzewnego i Meblarskiego, Tel Aviv / Izrael
22 - 25 listopada - POLEKO 2010, Międzynarodowe Targi Ekologiczne - Poznań,
25 listopada - Światowy Dzień bez Futra i Dzień Kolejarza (Polska),
28 listopada - Dzień bez Zakupów,
- Memex, Targi Maszyn do Obróbki Drewna, Abu Dabi - ZEA,
29 listopada - 2 grudnia - WoodEx, Międzynarodowe Targi Drzewne i Leśne, Moskwa/Rosja,
30 listopada - Andrzejki,
11 niedziela grudnia - Światowy Dzień Dziecka w Środkach Masowego Przekazu,



od pierwszego poniedziałku grudnia - Europejski Tydzień Pomocy Dzieciom i Osobom Autystycznym,
2 grudnia - Światowy Dzień Walki z Uciśkiem,
3 grudnia - Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych,
4 grudnia - Dzień Górnika i Naftowca - Barbórka (Polska),
5 grudnia - Międzynarodowy Dzień Wolontariusza,
6 grudnia - Mikołajki,
7 grudnia - Międzynarodowy Dzień Lotnictwa Cywilnego,
10 grudnia - Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka,
- Dzień Ochrony Praw Dziecka.

PUSZCZE POLSKI

Puszcza Dolna, a raczej Bory Dolnośląskie



W Borach Dolnośląskich rośnie liczebność populacji łosi i wilków

Bory Dolnośląskie (ich nazwa historyczna: Puszcza Dolna) to największy nie tylko w Polsce, ale i w Europie Środkowej zwarty kompleks leśny. Jego powierzchnię szacuje się na blisko 165 tys. ha. Obszary leśne znajdują się w granicach siedmiu powiatów: bolesławieckiego, legnickiego, lubińskiego, polkowickiego, zgorzeleckiego w województwie dolnośląskim oraz żagańskiego i żarskiego w województwie lubuskim. Określenie Puszczy Dolnej obecnie zastępowane jest nazwą Borów Dolnośląskich. W ich skład wchodzi inne mniejsze puszcze i tereny zielone tj. Puszcza Żagańska, Przemkowska, Zgorzelecka, Osiecznicka, Kliczkowska, Bolesławiecka oraz Bory Szprotawskie i Las Chocianowski. Swym zasięgiem obejmuje nadleśnictwa: Bolesławiec, Lipinki, Ruszów, Szprotawa, Świątoszów, Wymiarki, Żagań i Chocianów. Cały obszar należy do makroregionu Niziny Śląsko-Łużyckiej, położonej od północnej strony pomiędzy Wzniesieniami Żarskimi i Wzgórzami Dalkowskimi a od południa Pogórzem Izerskim i Kaczawskim. Zachodnią granicę Borów wyznacza Nysa Łużycka, za którą rozciągają się położone w Niemczech

- Bory Mużakowskie (Muskauer Heide). Natomiast na wschodzie Bory Dolnośląskie sąsiadują z Wysoczyzną Lubiąską, Równiną Legnicką i Równiną Chojnowską. Rzeźba terenu (piaski) została utworzona głównie przez dawne zlodowacenie środkowopolskie. Znajdziemy tu liczne wydmy śródlądowe oraz ogromne połacie torfowisk.

Historia

Początki osadnictwa sięgają tu okresu 8000-4200 lat p.n.e. Stanowiły go ludy prowadzące koczowniczo-myśliwski tryb życia. W średniowieczu ze względu na słabą jakość gleb tereny te nie podzieliły losu innych puszczy (masowa wycinka). Kolejne kolonizacje skupiały się głównie w okolicach dolin rzek, nie penetrując znacząco obszarów leśnych. Miejscowa ludność trudniła się głównie powszechnym wówczas bartnictwem, łowiectwem, rybołówstwem, węglarstwem i smolarstwem, a od XIV w. również hutnictwem żelaza (hamernie - pierwsze kuźnie). Obszary te odegrały też istotną rolę obronną, pozostawiając po sobie liczne fortyfikacje powkrywane w leśnych ostępach (Wały Śląskie - jedne z ciekawszych przełomu

VIII-XIX w.). Liczne zamki (m.in. w Kleczkowie, Nowinach) powstały za władania księcia Bolka I Surowego i późniejszego Bolka II Małego. Jeszcze w XIII w., przepływająca przez Bory Dolnośląskie Kwisza pełniła rolę rzeki granicznej, oddzielającej Śląsk i Łużycę. Następnie w roku 1815 nastąpiło rozszerzenie państwa pruskiego w kierunku zachodnim (kosztem Saksonii) i cały ten obszar znalazł się w prowincji śląskiej. W 1945 r. po II wojnie światowej granice Polski przesunięto do Nysy Łużyckiej. Wielonarodowość napływów i różnorodność kultur oraz tradycji (Bojkowie, Łemkowie, Belgowie, Francuzi, Bośniacy, Czechosłowacy i in.) przez lata miała wpływ na kształtowanie się specyficznego charakteru tego obszaru. Pozostałość po opuszczonych przez wojska radzieckie poligonach wojskowych (Żagań - Świątoszów 38,4 tys. ha) w latach 90., nadal jest słabo udostępniona dla ludności - stanowiąc o jej zwiększonej naturalności.

Warunki przyrodnicze

Głównymi rzekami przepływającymi przez omawiany obszar są Nysa Łużycka, Czarna Mała, Czarna Wiel-

ka, Kwisa, Bóbr, Szprotawa i Czarna Woda. Natomiast najwyższym wzniesieniem jest wzgórze Dębniak 238 m n.p.m. - na północ od linii kolejowej Węgliniec - Zembrzydowa.

Dominującym gatunkiem w drzewostanach jest sosna (ok. 93% pow.) z mniejszym udziałem świerka, dębu, brzozy, olszy. W ostatnich latach podejmuje się również próby reintrodukcji jodły. W czasach historycznych, lasy te charakteryzowały się nie tylko większym urozmaicheniem gat. liściastych, ale także jodły i świerka. W XIX w. jodła zaczęła się cieszyć coraz mniejszym zainteresowaniem (stąd wszechobecna monokultura sosnowa).

W średniowieczu populacja wówczas licznie zamieszkujących te tereny wydr, rysi, niedźwiedzi i wilków została mocno przetrzebiona. Obecnie jednak odnotowuje się powolny wzrost liczebności tych zwierząt - głównie w odniesieniu do wilka, bobra oraz łosia. Z listy ciekawszych ssaków zaobserwujemy tu przedstawicieli gro-nostaja, łasicy łaski, borsuka, kuny, jelenia, daniela i coraz liczniejszego dzika. Bory stanowią ponadto dom dla wielu drobnych gatunków ssaków z rodziny ryjówkowatych, nornikowatych i myszowatych. Wykryto 11 gatunków nietoperzy (m.in. w poniemieckich bunkrach Koberbrunn) i stwierdzono blisko 150 gatunków ptaków, m.in. bąk, kropiatka, gągoł, puchacz, sóweczka, głuźec, cietrzew, kulon. Bez wątpienia ozdobę tych lasów stanowią przedstawiciele ptaków drapieżnych, takich jak bielik, kania ruda, kania czarna, trzmiełojad, błotniak stawowy, kobuz, jastrząb, myszołów i pustułka. Udało się wykryć 6 gatunków sów, 7 gatunków dzięciołów. Z bogatej listy gadów i płazów należy wymienić zaskrońca zwyczajnego, żmiję zygzakowatą, rzadkiego gniewosza płamistego, rzekotki drzewne, traszki górskie, licznie również ropuchy oraz żaby.

Na obszarze borów znajduje się 12 rezerwatów. Najstarszym z nich jest rezerwat przyrody „Torfowisko pod Węglińcem” (1,35 ha) powstały w 1937 r. pod Węglińcem. Ciekawostką jest fakt, iż na północ od Węglińca obejmuje on przesuszone torfowisko z rzadką sosną błotną, która rośnie tutaj na jedynym niżowym stanowisku w Polsce. Pozostałe rezerваты to m.in. „Nad Młynską Strugą” (132,56 ha), „Żurawie Bagno” (44,52 ha) oraz „Wrzosiec koło Piasecznej” (52,7 ha).

Zapach chleba i miodu

Wśród produktów regionalnych wpisanych na prestiżową Listę Pro-

duktów Tradycyjnych można wyróżnić m.in. bochen chleba starowiejskiego produkowanego na liściach chrzanu lub kapusty, który - jak twierdzą tamtejsi piekarze - posiada unikalny zapach i smak, długo utrzymując swą świeżość. Innym przykładem jest pasztet z dzika, kiedyś serwowany powszechnie na stołach możnych rodzin posiadających swoje dobra w Borach Dolnośląskich, dziś powraca na stoły miejscowej ludności. Innym słodszy przykładem jest płynne złoto z pasieki - miód wrzosowy. Bartnicy twierdzą, że nektar wrzosowy nadaje produktowi specyficzny skład, ostry i lekko gorzkawy smak oraz charakterystyczny zapach - a więc warto sprawdzić i wypróbować te produkty na „własnym języku”.

Trasy turystyczne

Entuzjaści aktywnego wypoczynku znajdą na terenie borów wiele możliwości. Ogromne obszary są ciągle niedoceniane przez turystów. Liczne ścieżki przyrodnicze zapraszają swą różnorodnością tras do odwiedzenia terenów puszczańskich i podziwiania malowniczych krajobrazów oraz ciekawych zabytków architektury. Do szlaków leśnych zaliczymy m.in.: krótsze - trasa „Zielony Las” (Nadl. Lipinki) o długości 3,2 km, „Wzdłuż wstęgi Bobru” (Nadl. Żagań) o długości 2,5 km oraz dłuższa o nazwie „Tropami przyrody i historii” (Nadl. Ruszów, Nadl. Węgliniec) biegnąca przez rezerwat „Torfowisko pod Węglińcem” dł. 30 km.

Ważniejszymi punktami wypadowymi, gdzie znajdziemy nocleg oraz wypróbujemy lokalną gastronomię, są miasta leżące na obrzeżach borów: Lubin, Bolesławiec, Chojnów, Żary, Żagań i Szprotawa. Jak podaje serwis www.wrower.pl, dzięki wsparciu Fundacji Bory Dolnośląskie i pomocy leśników w Pieńsku udało się wytyczyć i oznakować trzy nowe szlaki rowerowe. Dwa z nich - zielony i czerwony - poprowadzą turystów przez lasy i zagajniki Puszczy Zgorzeleckiej, nie omijając przy tym jej największych osoblowości. Trzeci, zielony szlak, tylko zahacza o polski brzeg Nysy. Jego największa pętla zamyka się po niemieckiej stronie, zapewne, aby zachęcić również naszych zachodnich sąsiadów do spędzania wolnego czasu w Borach.

Tak więc, jeśli tylko masz chęci i czas, zapraszamy w kolejny ciekawy zakątek naszego kraju.

Źródła: www.ekowczasy.pl,

www.borydolnoslaskie.org, www.wrower.pl.

Zestawił: WoJak

W telegraficznym skrócie

Z KRAJU

► Podsumowanie Święta Drzewa 2011

Już po raz dziewiąty Klub Gaja przeprowadził obchody Święta Drzewa. Wśród tegorocznych laureatów nagrody Czarodziejskiego Drzewa Klubu Gaja odebrały: Nadleśnictwo Stary Sącz (RDLP Kraków) i Bierzwnik (RDLP Szczecin). W ramach akcji 43 tys. osób posadziło 43 tys. drzew; zebrano też 268 ton makulatury (LP). Tak naprawdę drzewek posadzono jeszcze więcej podczas indywidualnych całorocznych akcji sadzenie drzew w poszczególnych nadleśnictwach.

► Konkursy

Industria24.pl - organizator ogólnopolskiej kampanii ekologicznej eKOGRATY.pl ogłosił interaktywny konkurs, w którym do wygrania jest między innymi elegancki miejski CRUISER. Zadanie jest łatwe, proste i przyjemne. Już teraz, nie wstając od komputera możesz online napisać swój własny, ekologiczny komiks. Uzupełnij dymki w gotowych scenkach, wpisując zabawne, pomysłowe i nietuzinkowe dialogi. Autorzy najciekawszych rozmów wygrają bardzo atrakcyjne nagrody! Komiks w wersji online

oraz informacje o konkursie dostępne są na stronie www.ekograty.pl/konkurs. Konkurs trwa do 31 grudnia 2011 (ZL).

„Obserwuję, badam, poznaję - jesień, zima, wiosna w świecie przyrody”. Redakcja dwumiesięcznika „Poznajmy las” zaprasza do udziału w ogólnopolskim konkursie przyrodniczym. Adresatami konkursu są uczniowie i nauczyciele szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Więcej na stronie organizatora www.poznajmylas.com.pl

► „e-Rys” i skrzydlate myśli

Już wkrótce nowa seria o „Ptakach z dużych miast”. Wszyscy znamy gawrony, wrony, kawki, sroki, wróble, gołębie - ale czy powiemy o nich coś więcej, czy znamy ich biologię? O tym dowiecie się już wkrótce na stronie <http://skrzydlatemyśli.erys.pl>. A póki co odsyłam Was na tę samą stronę do styczniowych (2011) porad, czym i jak powinniśmy karmić zimą ptaki (e-Rys).

► Hubertus z prezydentem

5 listopada w łazienkach Królewskich w Warszawie obchodzono Dzień Św. Huberta - święto myśliwych, leśników i jeźdźców, współorganizowany przez Lasy

Państwowe. W tegorocznej uroczystości uczestniczył prezydent Bronisław Komorowski z małżonką, który zaznaczył: „To jest święto myśliwych, przyjaciół myśliwych, polskiego łowiectwa, polskich tradycji łowieckich i wszystkich, którzy cenią sobie polską przyrodę, polskie lasy, polskie pola” (LP).

► Zielony eternit za 500 zł

Leśnicy z Nadleśnictwa Lidzbark (olsztyński) odkryli w lesie dużą ilość eternitu. Sprawcę zaśmiecenia na szczęście wytopiono i ukarano mandatem 500-złotowym. *Na nasze nieszczęście maksymalnym za tego typu wykroczenie. Oczywiście ukarany musiał eternit usunąć już we własnym zakresie. Niskie kary kuszą i odpowiadają za powtarzalność tego typu procederów - dlatego apelujemy o rozsądek (LP).*

► Akcja „Stroisz 2011”

Jak zawsze przed dniem Wszystkich Świętych wzrósł popyt na ozdoby nagrobne wykonane z gałązek drzew i krzewów iglastych. Nie zawsze pochodzą one z legalnego źródła i często pozyskano je, okaleczając młode i dobrze rojące na przyszłość okazy jodeł, świerków - bo każdy chce najład-

niejszy wieniec, wiązanek. Chroniąc lasy przed dewastacjami, leśnicy rozpoczęli akcję Stroisz 2011 (LP). *Za chwilę Święta Bożego Narodzenia i kolejna plaga leśnej samowoli - przypominamy, że wycinanie drzewek podlega karze, a to już może się tak nie opłacać.*

► Łosiowe przygody

W olsztyńskich lasach młody łosć wpadł we wnyki, zastawione przez kłusowników. Zwierzę uwolnił leśnicy z Nadleśnictwa Nidzica. Stałowa linka, w którą zaplątana była jego przednia noga, głęboko wcięła się w ciało. Na szczęście akcja zakończyła się pomyślnie, a młodziak wrócił do lasu. A to już inny przypadek: leśnicy z Nadleśnictwa Knyszyn uratowali tonącego w bagnie młodego łosia. Bez ich pomocy zwierzę by nie przeżyło. Oczekująca w niedalekiej odległości na ocalenie syna kłapa od razu zaczęła zlizywać błoto z sierści malucha.

► Leśna opałówka

W minionych latach Lasy Państwowe zwiększyły sprzedaż drewna opałowego o ponad jedną trzecią - z 3 milionów metrów sześciennych w 2007 r. do blisko 4 milionów metrów sześciennych w 2011 r.

W tym roku przeznaczą na ten cel o 150 tysięcy metrów sześciennych drewna więcej, niż w roku ubiegłym. Drewno jako surowiec energetyczny szybko zyskuje popularność, tym bardziej że za oknami już zimno, a grzać trzeba. Dla porównania: na ogrzanie drewnem średniej wielkości domu jednorodzinnego trzeba wydać w sezonie grzewczym około 2500 zł. W wypadku ogrzewania węglem (tzw. orzech) jest to 3700 zł, gazem - 4350 zł, olejem opałowym - 8800 zł, a przy wykorzystaniu energii elektrycznej - aż 13 700 zł.

► Wnyki, kłusownicy i kary

12 gotowych do użycia wnyków na jelenia znaleźli leśnicy z Nadleśnictwa Szczątko. Od początku roku w lasach Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie zdjęto już prawie 400 śmiertelnych pułapek na leśną zwierzynę. Przypominamy, że kłusownictwo to przestępstwo zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności. W razie wpadki kłusownik będzie musiał zapłacić także ekwiwalent za zwierzynę. W przypadku jelenia jego wysokość to 5,8 tys. zł, za dzika 2,3 tys. zł, a za samą - 2 tys. zł. Na rok więzienia można zostać skazanym za sam wyrób narzędzi kłusowniczych.

TERMOTERAPIA I ZAPRAWIANIE NASION DĘBU

Śledząc wędrówkę żołędzi

W Polsce występują dwa gatunki dębów: częstszy dąb szypułkowy, o żołędziach umieszczonych na długich szypułkach i krótkoogonkowych liściach i rzadszy dąb bezszypułkowy, o żołędziach „siedzących” praktycznie na pędach. Oba gatunki zaliczane są do drzew lasotwórczych, czyli podstawowych dla składu naszych lasów. Owocowanie dębów nie jest regularne, co sprawia, że leśnik musi mieć zapas sadzonek na 2 - 3 lata, albo zapas żołędzi do wysiania. Z zapasem żołędzi jest jednak kłopot, bo przechowują się źle i nie dłużej niż do drugiej wiosny po zbiorze. Sam proces przechowania też jest trudny i wymaga starannego postępowania już od momentu zbioru.

załatwia się w wyluszcarni, gdzie jest specjalistyczny sprzęt i ludzie z doświadczeniem oraz wiedzą.

Pierwszy proces nazywa się splawianiem. Poddane kąpieli wodnej żołędzie nie tylko są myte (to przy okazji), ale przede wszystkim ujawniają się chore okazy. One wypływają na powierzchnię i są usuwane.

Drugi proces nazywa się termoterapią. To wygrzewanie żołędzi w tych samych szafach, w których otwieramy szyszki. Różnica polega na utrzymywaniu przez 2 godziny tego wygrzewania (42°C) stałej temperatury i wysokiej wilgotności. Żołędzie nie mogą przeschnąć. Wygrzewanie niszczy ewentualne strzępki

To miejsce narażone na atak grzybowych chorób.

Jeszcze tylko płynna powłoka fungicydu musi wyschnąć i już można nasiona sypać do beczek. Potem - do chłodni. Kiedyś zamykało się żołędzie w beczkach dębowych i przechowywało w wodzie, pod lodem. Raz się przechowywały świetnie, innym razem nie. Dzisiaj przypadek staramy się wyeliminować. Sypiemy więc żołędzie do 80-litrowych beczek plastikowych, umieszczamy centralnie kominiek z perforowanej rury (konieczne oddychanie) zamykamy beczkę i umieszczamy w chłodni kontrolując temperaturę we wnętrzu beczek. Najlepsza do przechowania tempe-

CZY WIECIE, ŻE:

- Liczba żołędzi w 1 kg wynosi od 145 do 500 szt. (średnio ok. 250 szt.)
- Masa 1000 żołędzi to 2-7 kg (średnio ok. 4 kg)



Plac roboczy - kolejna dostawa nasion dęba



Jeszcze ciepłe nasiona czekają w kolejce na zaprawienie



Przygotowanie partii żołędzi do zaprawienia



Środek grzybobójczy w formie płynnego preparatu



Odczyt kontrolny urządzenia sterującego piecem podczas termoterapii nasion



Ostatni etap przygotowywania nasion dębu do leżakowania

Zbioru dokonuje się bezpośrednio z ziemi, ręcznie lub za pomocą grabi, jeśli opad jest obfity, a liści niewiele. Czasem wykorzystuje się ogromne płachty materiału i obrząsanie - nawet za pomocą helikoptera. Pierwsze żołędzie należy usunąć (to śliwki robaczywki), a potem czekamy na wiatry i ścigamy się ze zwierzną leśną - przede wszystkim dzikami. Obfity opad zbieramy szybko i gromadzimy w cienkiej warstwie z jak najmniejszą ilością zanieczyszczeń. Przesypane do przewiewnych worków trafiają do szkółek lub specjalistycznych ośrodków nasiennych, gdzie przygotowywane są do przechowania. U nas oczywiście wszystko

grzybni Ciboria, szczególnie zjadliwej dla nasion. Napelnionych zostaje jednocześnie 7 kontenerów po 170 kg każdy i... jazda do ciepelka. Wiele nadleśnictw nie tylko naszej poznańskiej dyrekcji korzysta z usługi termoterapii.

W trzecim etapie żołędzie muszą ostygnąć, aby w czwartym etapie zostać pokryte środkiem grzybobójczym. Niezależnie, czy będą wysiane jeszcze tej jesieni, czy będą przechowywane - zabezpieczenie jest konieczne. Wprawdzie lupina żołędzia jest mocna i szczelna, lecz na czubeczku nasiono jest zawsze pęknięte. Tamtędy wnika wilgoć i tamtędy zacznie kiełkować młody dąbek.

ratura to -3°C. Wydzielający się w czasie oddychania dwutlenek węgla spowalnia ten proces i konserwuje nasiona. Mimo komfortowych warunków tak duże nasiona, które na dodatek nie znoszą przesuszenia, można przechować najwyżej przez 18 miesięcy, a i to kosztem wyraźnego spadku ich żywotności. Nasiona zbóż czy nawet nasiona drzew iglastych, dobrze i przez kilka lat przechowują się podsuszone do 12-14%. Żołędzie nie mogą być suchsze niż 40-38%. Skala trudności jest więc bez porównania większa.

Tekst: T. Litka, G. Musiela, WoJak

Foto: WoJak

Dąb Bartek coraz słabszy

► **DĄB BARTEK** jest bez wątpliwości najpopularniejszym chronionym przez prawo drzewem w Polsce. Za pomnik przyrody uznany został w 1954 r. Jego sława zaczęła się jednak znacznie wcześniej. W 1934 r. redakcja pisma Rynek Drzewny przeprowadziła ogólnopolski konkurs, który miał spopularyzować piękno i bogactwo polskich lasów oraz zwrócić uwagę społeczeństwa na szczególne okazy drzew. **Dąb Bartek** wygrał zdecydowanie w grupie dębów szypułkowych. Jury konkursu obradujące pod przewodnictwem prof. Władysława Szafera przyznało mu tytuł „**najokazalszego drzewa w Polsce**”. Od tego czasu, dzięki podręcznikom do przyrody i geografii, w pamięci kilku pokoleń Polaków, utrwaliła się świadomość, że jest on pod każdym względem wyjątkowym i najokazalszym dębem rosnącym w Polsce. Tymczasem po 1945 r. nasze granice państwowe przesunięte zostały na zachód i na terenach Polski znalazły się dęby szypułkowe, które w przedwojennym konkursie nie uczestniczyły.

Według powszechnie powtarzanych tradycyjnych przekazów **Dąb Bartek** ma ponad tysiąc lat. W okresie międzywojennym jego wiek określano nawet na 1200 lat. Zapewne czyniąc zadość tej tradycji w dniu 24 września br. w Zagnańsku urządzono mu nawet obchody 1011 urodzin! (www.wiadomosci.wp.pl). Tymczasem **Bartek** nie jest ani najstarszym, ani największym dębem w Polsce. Według badań przeprowadzonych w 2007 r. jego wiek szacuje się na 645 - 670 lat. Ze względu na spróchniały środek pnia nie można oszacować dokładnego wieku drzewa (www.radom.lasy.gov.pl). Najstarszym jest odkryty przez dendrologów dopiero kilka lat temu **Dąb Bolesław**, którego wiek oszacowano na 810 lat. Rośnie w Lesie Kołobrzesckim na terenie gminy Ustronie Morskie (www.mojezdrowie.pl). Okazuje prezentuje się też drugi w Polsce, co do wieku, **Dąb Chrobry** z Piotrowic (Nadl. Szprotawa), który ma 754 lata (www.iwmoli.bloog.pl).

Podobnie jak inne okazałe dęby, **Dąb Bartek** jest nadal symbolem siły i wytrwałości. Jego wizerunek jest często wykorzystywany w kampaniach politycznych. We wrześniu br. premier Donald Tusk również spotkał się z mieszkańcami Zagnańska pod pomnikowym kołosem. Naukowcy prowadzący prace zabezpieczające zapoznali premiera z koncepcją ratowania sędziwego drzewa. Jego wnętrze jest bowiem bardzo silnie wypróchniałe. Zdrowa tkanka drzewna ma zaledwie 5 - 20 cm grubości. Pod ciężarem jednego z konarów całe drzewo zaczęło się niebezpiecznie skrzyć i przechylać. Istnieje poważna obawa, że silniejszy wiatr lub obfite opady śniegu mogą w niedługim czasie doprowadzić do jego przewrócenia.

Dodatkowym czynnikiem osłabiającym to pomnikowe drzewo jest mały szkodnik zwany opiętkiem dwupłatkowym. Jest to 10 mm długości chrząszcz o metalicznym zielonkawym zabarwieniu, z dwiema białymi plamkami na pokrywach. Jego larwy żerują pod korą dębu i niszcząc miąższ, uniemożliwiają normalne odżywianie się drzewa. Mają z nim problemy również leśnicy w dąbrowach Nadleśnictwa Jarocin.

Pozostaje mieć nadzieję, że prowadzone prace konserwatorskie, zabiegi pielęgnacyjne i działania ochronne sprawią, że wiekowy **Dąb Bartek** jeszcze wiele lat będzie cieszył turystów swoim widokiem.

WACŁAW ADAMIAK

W telegraficznym skrócie

► „Las i Historia” w OKL

To tytuł międzynarodowej konferencji naukowej, która odbyła się przed miesiącem w Ośrodku Kultury Leśnej w Goluchowie. Konferencja ma zapoczątkować gromadzenie wiedzy na temat historii lasów, leśnictwa oraz gospodarki leśnej w Polsce i Europie.

► Liderzy edukacji leśnej

Już po raz dwunasty leśnicy zajmujący się edukacją leśną spotkali się na warsztatach. Tegoroczne odbyły się w Ośrodku Wypoczynkowym „Leśnik” w Łagowie w dniach 26-28 października (LP). Nie zabrakło tam i nas. Z uwagą podpatrywaliśmy naszych kolegów z całej Polski.

► Statuetka EKOS

26 października w siedzibie SDP w Warszawie nagrodą EKOS wyróżniono dyrektora generalnego Lasów Państwowych Mariana Pigana. Statuetkę wręczył przedstawiciel Klubu Publicystów Ochrony Środowiska EKOS, działający w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich (LP).

► Zmieniał Świat

„Generation Awake. Twoje wybory zmieniają świat!”

- to ogólnoeuropejska kampania zachęcająca konsumentów do efektywnego korzystania z zasobów. Zmiana codziennych przyzwyczajeń - takich jak ograniczenie zużycia wody, energii czy częstsze korzystanie z transportu publicznego - może mieć ogromne znaczenie zarówno dla naszej przyszłości, jak i dla planety. 17 października kampanię zainaugurowali w Warszawie minister środowiska Andrzej Kraszewski i komisarz UE ds. środowiska Janez Potočnik (MOŚ).

► Warszawa - dla zielonej gospodarki

26 października w Warszawie odbyła się konferencja „Biznes i przemysł dla zielonej gospodarki”. Spotkanie zorganizował Związek Pracodawców Forum Energetyki Odnawialnej. Było ono okazją do przedstawienia założeń ustawy o odnawialnych źródłach energii. Poruszono kwestie dotyczące roli funduszy ekologicznych w finansowaniu energetyki odnawialnej i ich skuteczności we wsparciu tego sektora energetyki odnawialnej (MOŚ).

► Miliony na ochronę środowiska

50 mln euro - to łączna kwota unijnego dofinansowania, o którą mogą ubiegać się projekty z zakresu rekultywacji terenów powojennych oraz zdegrado-

wanych przez przemysł i górnictwo, a także przedsięwzięcia polegające na zabezpieczeniu osuwisk i budowie umocnień brzegowych. Nabór wniosków o dofinansowanie projektów trwa od 24 października do 16 stycznia 2012 roku (Priorytet II - Gospodarka odpadami i ochrona powierzchni ziemi, działanie 2.2 - Przywracanie terenom zdegradowanym wartości przyrodniczych i ochrona brzegów morskich). (MOŚ)

► O podziale emisji

Które podmioty mogą otrzymać bezpłatne uprawnienia do emisji CO₂ i w jakiej ilości? Polska przygotowała projekt wykazów dla instalacji objętych Europejskim Systemem Handlu Emisjami (EU ETS) na lata 2013 - 2020. Propozycje obecnie oczekują na akceptację Komisji Europejskiej. EU ETS jest jednym z najważniejszych instrumentów polityki UE w dziedzinie ochrony klimatu. Jakże korzyści? - więcej bezpłatnych uprawnień do emisji dla przedsiębiorstw zmieniających się i modernizujących ma stanowić zachętę do wprowadzania zmian, które powinny skutkować zmniejszeniem emisji gazów cieplarnianych. Uzyskana w ten sposób nadwyżka uprawnień powinna służyć pokryciu poniesionych nakładów na modernizację w przedsiębiorstwach.

ZE ŚWIATA

► Korea Południowa - pustynnieniu powiedzieli NIE

W dniach 10-21 października w Changwon odbyła się 10 sesja Konferencji Stron Konwencji w sprawie zwalczania pustynnienia (United Nations Convention to Combat Desertification - UNCCD). Uczestniczył w niej Janusz Zaleski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska. Polska, sprawująca prezydencję w Radzie Unii Europejskiej jako mediator i negocjator między UE a innymi krajami Konwencji, zajmuje się przygotowaniem stanowiska i reprezentowaniem państw członkowskich (MOŚ).

► Francja - o środowisku

Przyszłość globalnego porozumienia dotyczącego ochrony klimatu, uprawa organizmów modyfikowanych genetycznie, ochrona różnorodności biologicznej i strategia wypracowania stanowiska UE na konferencję RIO+20 - to główne tematy, jakie zostały poruszone podczas spotkania Joanny Maćkowiak-Pandery, podsekretarz stanu w MŚ z francuską minister ekologii, zrównoważonego rozwoju, transportu i mieszkalnictwa Nathalie Kosciusko-Morizet. Rozmowy odbyły się 17 października w Paryżu (MOŚ).

► Rosja - stracone pieniądze?

Bank Światowy pożyczył Rosji 120 mln \$ na wprowadzenie systemu zwalczania pożarów lasów. Już w latach 2000 - 2010 Bank Światowy przekazał Moskwie na ten cel 74,5 mln \$. System został wprowadzony wówczas w siedmiu regionach i... nie sprawdził się. Udowodniły to ubiegłoroczne katastrofalne pożary lasów w okolicach Moskwy. Rosyjscy ekolodzy twierdzą, że kolejna pożyczka to „stracone pieniądze” (DN)

► Norwegia - Sprzedaż nieruchomości i dzieł leśnych

Tamtejsze lasy państwowe (Statskog) chcą w najbliższych latach sprzedać część swoich nieruchomości. Zostanie w sumie sprzedane ok. 50 000 ha leśnych działek. W tym roku wystawiono na sprzedaż 44 „siedziby leśne”. Pod młotek pójść głównie działki i nieruchomości, które są pojedynczo porożrzucane po terytorium Norwegii. Portal norweskich lasów zanotował już kilka tysięcy chętnych na zakup nieruchomości w lesie (DN).

Opr. WoJak

Informacje zaczerpnięto z portalu www.lasy.gov.pl, Drewno-News, www.mos.gov.pl, www.erys.pl oraz www.ekonews.com.pl

Wokół myśliwych i polowań narosło wiele mitów. Środowisko to jest dość hermetyczne, zamknięte. Mają własne rytuały, zasady, a nawet gwarę środowiskową. Szacuje się, że w Polsce jest ponad 100 tysięcy myśliwych, skupionych w ponad 2,5 tys. kół łowieckich Polskiego Związku Łowieckiego. Najczęściej polują na jelenie, sarny, dziki, lisy, zające, kaczki i bażanty. Wbrew obiegowym opiniom łowiectwo nie polega wyłącznie na polowaniach i zabijaniu zwierzyny. Wszystko opiera się o planową gospodarkę. Członkowie kół PZŁ biorąc pod uwagę m.in. badania naukowe prowadzą działalność, które mają doprowadzić do osiągnięcia jak najlepszej liczebności określonych gatunków na podlegających im terenach, przy jednoczesnej kontroli szkód czynionych przez nie np. w uprawach rolnych. Myśliwi opiekują się zwierzętami m.in. dokarmiając je w czasie ciężkich i długich zim, gdy dostęp do naturalnej karmy jest ograniczony. Wiele kół zajmuje się również hodowlą zwierząt, które później wypuszczane są na wolność. Takie działania doprowadziły do odbudowania populacji zajęcy czy bażantów. - *Łowiectwo to jest forma ochrony przyrody, a nie coś nastawione na jej niszczenie. Prawdziwi myśliwi nie mają nic wspólnego z tzw. mięsiarzami. Myślę, że taka forma ochrony przyrody jest zdecydowanie lepsza niż metody bierne, które często się nie sprawdzają. Okazuje się bowiem, że można coś objąć ścisłą ochroną, wyłączyć spod wszelkiej ingerencji człowieka, a i tak okazuje się, że mimo pozostawienia go w spokoju, to i tak dany gatunek ginie z niewiadomych przyczyn. Myśliwi znają dobrze potrzeby zwierząt. Wiedzą, w jakich warunkach najlepiej się*

NA MSZĘ ŚW. DO LASU

Polowaniom patronuje zawsze św. Hubert. Raz w roku, w liturgiczne wspomnienie patrona myśliwych czyli w dniu 3 listopada lub w pobliżu tej daty, mają one szczególnie uroczysty charakter. Hubertusa nazywanego też Hubertowinami poprzedzają często msze św. odprawiane nie tylko w kościołach, ale także i w lesie, przy przydrożnych kapliczkach poświęconych patronowi łowczych. Zdarza się, że są na niej obecne także zwierzęta używane podczas polowań, m.in. psy, sokoły czy konie. Strzelanie hubertowskie otwiera jesienno-zimowy sezon polowań.

WSPOMNIENIE ŚW. HUBERTA - PATRONA MYŚLIWYCH

Myśliwi chronią, a nie niszczą

W czasach przedchrześcijańskich starożytni myśliwi greccy zwracali się do Artemidy - opiekunki łowów i zwierzyny, a rzymscy do Diany. Słowianie modlili się do rudowłosej Dziewanny. W czasach chrześcijańskich proszono o wstawiennictwo najpierw przede wszystkim św. Eustachego, którego z czasem wyparł rozpowszechniony dzięki saskiej dynastii władców Polski - św. Hubert. Święto patrona myśliwych obchodzone jest 3 listopada.

czują i starają się stwarzać je w miarę możliwości. Tym bardziej więc ubolewam nad tym, że łowiectwo w Polsce jest tak źle postrzegane - mówi podleśniczy Maciej Becela, który jest myśliwym od 18 lat, a od 2010 roku jest prezesem koła PZŁ w Nowym Mieście. Dodaje, że prominentne osoby nie przyznają się często do swojego zamięłowania i myśliwskiej pasji, bo to się przekłada na mniej głosów w wyborach. - To jest niepokojące, że nie umiemy bronić swojego stanowiska. Ja nie muszę się kryć ze swoją pasją - podkreśla myśliwy.

Każdy odstrzał odbywa się na podstawie zezwoleń i jest przez myśliwych odnotowywany w specjalnej książce. Jego poprawność ocenia też specjalna komisja. Chodzi o to, aby zwierzę zostało zabite możliwie jak najsprawniej, aby nie zadawać mu niepotrzebnego bólu i cierpienia. Myśliwi, którzy poważnie traktują swoją pasję, podkreślają, że w sytuacji, gdy mają wątpliwości, czy strzał będzie skuteczny, lepiej zrezygnować z jego oddania. Wśród pracowników Nadleśnictwa Jarocin jest sporo myśliwych. Kiedyś wykonywanie zawodu leśnika było niemal nierozłącznie związane z łowiectwem. Dzisiaj jest już jednak nieco inaczej. Coraz więcej młodych pracowników przyznaje, że bliższe są im już zupełnie inne pasje niż łowiectwo. Poza tym myślistwo, jak każda pasja, wiąże się ze znacznymi kosztami. Dla niektórych osób argumentem jest presja społeczna. Dla wielu bowiem myśliwy to człowiek oddający się bezmyślnemu zabijaniu



MACIEJ BECELA
prezes koła „Jeleń” w Nowym Mieście

Nie chciałbym, żeby mi odmawiano prawa pójścia do lasu, zabicia dzika i zrobienia z niego kiełbasy. Tak, jak nikt nie odmawia prawa żadnemu obywatelowi tego świata, żeby rolnik wyhodował świnie, która później trafi do ubojni i zostanie z niej zrobiona kiełbasa. To jest w sumie dokładnie to samo. A ja zdecydowanie wolę kiełbasę z dzika niż ze świni. Dzik ma jeszcze szansę na ucieczkę przed myśliwym. Świnia nie ma już takiej szansy, żeby zmienić swój los.

zwierząt i czerpiący z bestialstwa przyjemność. - *Wśród leśników jest tendencja może nie tyle odwrotu od myślistwa, ale z pewnością w naszych szeregach jest o wiele mniej osób polujących w porównaniu do czasów wcześniejszych. Kiedyś to było niejako obligatoryjne, z automatu. Teraz jest to kwestia wyboru. Nadal spotyka się takie osoby, które opowiadają dyrdymały, bo tak naprawdę nie zagłębili się nigdy w ten temat. Ich wiedza i świadomość łowiecka są bardzo powierzchowne.*

Często zostają myśliwymi, bo tata mu kazał czy też jest to dobrze postrzegane w jego środowisku zawodowym. Takich ludzi interesuje najczęściej to, co jest na ścianie czyli trofeum, a nie to, co jest w lesie. Ktoś mądry powiedział kiedyś, że „myśliwym się nie zostaje - myśliwym się bywa”. Taki instynkt, odczucie musi w człowieku tkwić i potrzeba tylko impulsu, żeby go uwolnić - tłumaczy podleśniczy Becela. Dodaje, że sam nigdy nie polował zbyt intensywnie. Zawsze bardziej nurtowały go problemy związane z łowiectwem. - Przebywanie na ambonie czy na polowaniu ma swój niepowtarzalny klimat. Satysfakcja z pobytu w łowisku, z poczynionych obserwacji jest często ważniejsza niż ze zdobytego trofeum. Jeśli już jednak zdarzy nam się coś upolować, to bardzo szanujemy trofeum. To jest ważny element naszej kultury łowieckiej. I coś, co ożywia wspomnienia - zapewnia Maciej Becela.

Głównym zagrożeniem dla łowiectwa jest komercjalizacja polowań. Coraz częściej m.in. w Czechach tworzy się specjalne ośrodki, w których hoduje się zwierzęta wyłącznie z przeznaczeniem na odstrzał. - *To, że niektórzy ludzie nakręcają się na zakup coraz lepszej broni, to jest nieporozumienie i niewłaściwe podejście do łowiectwa. To prowadzi też do tego, że za pieniądze można sobie kupić odstrzał jelenia. Ja nie ganię ludzi, którzy to robią, ale ja inaczej pojmuję polowanie. Uważam, że każdy myśliwy powinien najpierw tropić zwierza i podjąć samodzielnie decyzję o odstrzale. Polowanie rozpoczyna się bowiem od momentu tropienia. Nie*

ŚWIĘTOŚĆ OD POLOWANIA

Hubert jest postacią historyczną, potomkiem królewskiego rodu Merowingów. Urodził się około 655 roku na terenie dzisiejszej Belgii. Ogromne zamięłowanie do polowań Hubert miał przejawiać już jako dziecko. Podobno już w wieku 14 lat uratował ojcu życie podczas polowania na niedźwiedzia w Pirenejach. I to właśnie podczas jednej z licznych wypraw łowieckich, która miała mieć miejsce w Wielkiej Piątce lub jak podają inne źródła w Boże Narodzenie, przyszłemu świętemu miał się objawić potężny, biały jelen z jaśniejącym krzyżem pośrodku poroża. Miał on przemówić ludzkim głosem, zachęcając myśliwego do nawrócenia się z pogaństwa i oddania na służbę Bogu. Najpierw został kapłanem katolickim, a później biskupem w Liege. Zmarł 30 maja 727 roku. Pochowany został w kościele św. Piotra w Liege. Za doczesne zasługi w krzewieniu chrześcijaństwa wkrótce ogłoszony został świętym. Wizerunek jelenia, który objawił się Hubertowi, stał się znakiem wielu organizacji, w tym Polskiego Związku Łowieckiego. Za swojego patrona św. Huberta oprócz myśliwych i jeźdźców uznają także leśnicy, strzelcy, sportowcy, kuśnierze i matematycy.

chodzi więc tylko o to, żeby przyjechać i oddać strzał i zabrać trofeum, żeby móc się nimi chwalić przed kolegami. (...) Dopóki będą przyjeżdżać klienci z grubymi portfelami, to taka forma polowań będzie miała miejsce i interes się będzie kręcił. Boję się, że nastąpią dalsze zmiany w kierunku komercjalizacji, a łowiectwo nie może być przedsiębiorstwem nastawionym na maksymalizację zysku. Powinno zostać w tej formie naturalnej, pierwotnej. Oczywiście nie mam tu na myśli tego, że powinniśmy polować w lesie z dzidami - tłumaczy prezes nowomiejskiego koła PZŁ.

(Is)

► POZNAJ JĘZYK MYŚLIWYCH

Środowisko osób, które polują, posługuje się swoimi własnymi określeniami. Czym w gwarze myśliwych jest anons, basista, organista czy bekowisko oraz które zwierzęta mają trzeczce, skoki i słuchy można będzie się dowiedzieć już w kolejnym wydaniu „Wieści z lasu”.

Na terenie jarocińskiej szkółki leśnej trwają prace modernizacyjne



Budowa nawierzchni utwardzonej



Nowa droga biegnąca przez szkołę



Wymiana pokrycia dachowego na budynku biura